Num: VIII

UPRZYW:  *WIADOM:*

ROKU 1760.

Dnia 6. Czerwca w Wilnie.

Z Paryża Dnia 26. Kwietnia.

Donoſzą z Liſbony, że mają wiadomość z *Brazylii* o zaſzłey potyczce między woyſkiem Hiſzpańſkim y Portugalſkim zkombinowanym, y między Indyanami Prowincyi *Nayśw. Sakramentu* na dniu 1. Październiką, Roku przeſzłego. Zwyćięſtwo przy pierwſzych zoſtało, ktorzy też wielu niewolników zabrali. Rozumieją, że za tym zwyćięſtwem, umòwiona miedzy Dworem Luzytańſkim, y Hiſzpańſkim zamiana, do ſkutku przyidźie.

Z Pragi 30. Kwietnia.

Odebraliśmy dopiero potwierdzenie z Saxonii, że 25. tego Mieśiąca, o pierwſzey godźinie po pułnocy, Przednie ſtraże woyſka Pruſkiego, ktòre śię znaydowały w okolicach Drezna, ztamtąd uſtąpiły; że podjazdy nieprzyjaćielſkie w *Wilsdruf*, y okolicznie, jako też y całe woyſko udało śię ku *Meiſsen*; y że dniem wprzòd opuściło *Freyberg* bez naymnieyſzego obywatelòw tamecznych ukrzywdzenia; co przypiſują dobrey kommendźie Generała *de Hulſen;* na oſtatek, żadney pewności nie maiz, dokądby to woyſko zmierzało, y że śię tylo domyślają, że ſtanąc zechce na mieyſcu barzo dobrym między *Meiſen, y Noſsen.*

Opiſanie

Opiſanie pewney Oſoby partykularney, która nazajutrz po uſtąpieniu Pruſsaków, opuſzczone zwiedźiła okolice, o nędznym ich, w którym śię dotąd naydowały ſtanie *w Luzacyi*, w ten ſpoſob donosi.

Kiedym przybył *do Gôrlitz* 26. po południu, wſzyſtkie już ſtraże procz 30. *od Priznitz* aż do *Peſterwitz* były śię ztamtąd oddaliły.

Z *Gorlitz* udałem śię z jednym Huzarem Auſtryackim do bliſkiey wioſki *Gombitz* nazwaney, tam procz kilku wroblow żadnęy żywey duſzy w oczy nie widźieliśmy. Domy od pożaru, przeź wolny Batalion po dwa kroć wznieconego, zachowane; (y których dachy zrzucone, belki y krokwie, od źimujacego tam wyż namienionego Batalionu, przepiłowane, znachodźilismy,) tak były ſpuſtoſzone że nikt w nich więcey mieſzkac niemoże. Wſzyſtkie drzewa urodzayne, od naywiękſzych do naymnieyſzych, ze pnia zwalone, nawet wielu ſzczepom nie przepuſzczono, y z liczby niezmierney pniow pozoſtałych, wnieść tylô można, że tam przed tym przepyſzne ogrody były zaprowadzone. Ztamtąd udalismy śię ku *Bennerich*, ale co w *Gombitz* zdało śię nam użalenia godnego, to śię tu, ku widzeniu zdało okropno. W tey wioſce, niegdyś tak piękney, trzy śię tyle domy w całości oſtały, inne wſzyſtkie od pomienionego Batalionu popalone zoſtały. Znaleźliśmy tam ze wſzyſtkim 4. oſoby; Karczmarza, z żoną kowala y 1. wieśniaka, bez ſprzętu y ſukień, do Trupow raczey niż ludźi podobnych. Naywięcey mi tu podźiwienia ſprawiło dźiećie jedno, ktore żona żołnierza jednego Auſtryackiego w śpieſznym powroćie woyſka przeſzłey jesieni, zgubiła była. Dźiećie to czteroletnie y gołe, zgrubiałą niby ſkurą okryte było. W tey poſtaci zamiaſt pieſka od tegoż Batalionu wolnego użyte było. Karmiono go jako pieſka, ſypiał w piecu, podawał jako pieſek, y nie prędzey w mojey przyſzedł przytomności, aż go pieſkiem nazwano. Ile mnie ten okropny widok przeraźił, tylem śię uradował, kiedym uyrzał Matkę tego to nieſzczęśliwego dźiecięćia, kiedyśmy wyjeżdżać mieli, z Drezna przyjeżdżajacą, która go wraz poznała. Wreſzćie nie było ani w *Bennerych*, ani w *Gombitz*. Zadnego drzewa urodzaynego, ani dźikiego.

Wſzędźie

Wszędźie gdźiekolwiek woysko Pruskie przechodźiło, obozowało, lub śię wynośiło, zadney sztuki bydła nie zostało, wszystkie zaś wozy, y narzędźia rolne, abo zabrane, abo spalone są. Wioski w ktòrych milicya reguralna żimowała, tyle nie ucierpiały. Wreszcie wymarło prawie wszędźie dwie częśći obywatelòw przez tę żimę, już to dla wielkiego uciemiężenia, już dla ciężkich mrozòw.

Excerpt z Listu z Pomeranii pisanego Dnia 7. Maja.

Generał Major *de Treyden* następujacą przysłał wiadomość: że podjazd Kozacki Kommendy Pułkownika *Laukowkin* napotkawszy dnia 1 Maja blisko *Belgardu* Miasta w Pomeranii leżącego, podjazd Pruski, z Huzarow y Dragonii złożony pod kommendą Kapitanòw *Landenen*, *Kaulika*, y Porucznikòw *Berzenini* y *Hreben* mężnie nań natarł, y zniosł do szczętu. W tey potyczce, 1. Unter-Officier, 32. Dragonow, y 10. Huzarow w niewolą zabrano, Reszta trupem połozona, oprocz 10. ludźi y 1. Kapitana, ktòrzy na przedmieśćia wspomnionego wpadszy Miasta, nie mogli być od Kozakòw dogonieni: Ile że w onych Przedmieśćiach stało nieco Infanteryi nieprzyjaćielskiey armatami opatrzoney. Kozacy w tey okazyi żadnego człowieka zabitego, ani nawet ranionego nie mają.

Z Drezna Dnia 4. Maja.

W tuteyszych okolicach od dnia 28. przeszłego Mieśiąca żadney odmiany znaczney niewidźielismy: Prusacy jeszcze obozują między *Nossen* y *Meissen*, a Austryacy dotychczas jeszcze nieruszyli śię z żimowych kwater; Most tylko pływajacy niżey śćiągniono aż do ogrodu Grassa *d' Unrich*, w ktòrym Feld Marszałek *Daun* kwaterę ma generalną założyć zaraz jak prędko powròci, drugi albowiem już raz pojachał oglądać korpus Generała *de Lascy*. Jak prędko śię Prusacy do obozu pod *Meissen* ruszyli, pierwsze straże nasze pomknąć zaraz, y mieysca od nieprzyjaciol osadźić muśiały.

Z Oszatz Dnia 7. Maja.

Prusacy fortyfikacye obozu swego już dokończyli, ma to być wizerunek naydoskonalszy Architektoniki wojenney: żywność y amunicyą biorą z magazenu Lipskiego. *Freyberg* Austryacy już opano-

wali, w *Keſnitz ſię* jeſzcze Pruſacy trzymają, z *Keſſelſdorf* zaś, y *Wilſdurff* przed kilką dniami uſtąpili. Officyerowie Pruſcy w Lipſku rezydujący wzięli ordynans aby ſię w konie opatrzyli: okopywanie ſię tam uſtało, lecz trwa za to w *Wittembergu* bez przeſtanku.

Z Moguncyi Dnia 8. *Maja.*

Okoliczności w Biſkupſtwie Fuldeńſkim całą razem nadzieję do pokoju obalają. Tam bowiem Allianci Francuzów zkąd mogą ruguią, ci zaś dla lepſzey obrony do gromady ſię kupią, á dnia tego niemaſz, żeby ſię na podjazdach nie potykali. Nadto z Alſacyi tyle artyleryi Francuzom przywieźiono, że dla niey całey w Frankforcie mieyſca znaleść nie mogą.

z Hannoweru Dnia 2. *Maja.*

Generalna kwatera woyſka naſzego przeniesiona jeſt do *Neuhaus*: w oboźie naſzym licząc razem garnizony po pobliżſzych fortecach mamy 111100 ludźi. W zamku tuteyſzym po przybyciu Kuryera z Londynu tak pokoje meublowac zaczęto, jako je przedtym przed przyjazdem ſamego Króla Jmści z Anglii meublowano.

Z Jeny Dnia 10. *Maja.*

Przed kilką dniami Auſtryacki Oberſtlieutnant Baron *de Sprung* z 700. ludźmi tu przybył: rozumieliśmy, że ſię kontrybucyi domagac będźie, lecz on wypocząwſzy trochę, cichuśieńko naſtępujacey nocy z miaſta wyſzedł; O obrotach jego zaraz niceśmy ſię dowiedźiec nie mogli, lecz wczoray z *Merzeburg* przybyłe liſty nam oznaymują. że Baron *de Sprung* długo czatowawſzy na Pruſkiego Huſsarów Kapitana *de Kowatſch*, ſzczęśliwie go z całym furażującym w tamecznych okolicach podjazdem ſchwytał.

Z Altony Dnia 12. *Maja.*

Liſty z *Metzu* donoſzą, że za przybyciem Kuryera z Paryża, Artylerya, ktòra już do Niemiec w drogę była wyſzła nazad ſię wròciła: z Leodyiſkiego zaś kraju oznaymują, że ròżne pułki Francuſkie do obozu ſwego dążące, za odebranemi przećiwnemi rozkazami zaſtanowić ſię muśiały: z których okoliczności niektòrzy ſię domyslają że *armiſtitium* między woyſkiem Alliantòw y Francuſkim już muśi byc umowione.